

KS. FRANCISZEK GRENIUK

PRÓBA OCENY NOWEJ KONCEPCJI TEOLOGII MORALNEJ

Spełniając zalecenie Soboru Watykańskiego II, nakazującego odnowę teologii moralnej w oparciu o źródła objawione i właściwie odczytane znaki czasu, polscy teologowie moraliści podjęli inicjatywę opracowania podręcznika z zakresu tej dyscypliny w oparciu o biblijną ideę powszechnego powołania Bożego¹. Inicjatywa ta, dojrzewająca przez pewien okres czasu w ogniu dyskusji prywatnych, a także bardziej oficjalnych, została oficjalnie podjęta na spotkaniu sekcijnym moralistów polskich, odbytym w dniach 9 i 10 IX 1969 r. we Włocławku². Powołano wówczas zespół autorów, który wyniki swej pracy przedstawił wszystkim moralistom w formie maszynopisu pt. *Zarys teologii moralnej*. Cz. 1. *Zarys* ten, po uprzednim zapoznaniu się z nim, został przedyskutowany na sesji dorocznej, która miała miejsce w dniach 3 i 4 IX 1970 r. w Krakowie³. W czasie dwudniowej, wszechstronnej dyskusji wyjaśniono szereg wątpliwości i zwrócono uwagę na nieuniknione zresztą w takiej pracy niedociągnięcia. Wyniki dyskusji stały się zapewne cennym materiałem, który zostanie wykorzystany w dalszych pracach nad realizacją pełnego opracowania teologii moralnej w oparciu o wspomniany *Zarys*. W rezultacie spotkania krakowskiego zobowiązano się wyklądać w polskich zakładach teologicznych — poczynając od roku akademickiego 1970/71, w którym wchodziło w życie nowe *Ratio studiorum* na trzecim roku studiów seminaryjnych — teologię moralną ogólną w oparciu o *Zarys*, szkoda tylko, że w wersji nie uwzględniającej jeszcze wyników spotkania krakowskiego.

Pod koniec roku akademickiego 1970/71 niżej podpisany podjął się

¹ Por. *Optatam totius* nr 16.

² Por. F. Greniuk. *Sesja naukowa moralistów polskich*. „Rocz. Teol.-Kanon.” T. 17: 1970 z. 3 s. 93—100; I. Kałucki. *Konferencja moralistów polskich*. Włocławek 9—10 IX 1969 r. „Collectanea Theologica” R. 40: 1970 f. 2 s. 117—120.

³ Por. F. Greniuk. *Seminarium naukowe moralistów polskich*. „Rocz. Teol.-Kanon.” T. 18: 1971 z. 3 s. 77—85; J. Bajda. *Obrady Sekcji Teologicznomoralnej*. „Collectanea Theologica” R. 42: 1972 f. 2 s. 113—116.

przeprowadzenia badań ankietowych celem zapoznania się z doświadczeniami związanymi z nauczaniem teologii moralnej w oparciu o *Zarys*. Wyniki badań zreferowano na posiedzeniu sekcyjnym teologów moralistów w ramach ogólnopolskiego kongresu teologów, który obradował w Lublinie w dniach 21-23 IX 1971 r. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Spodziewać się należy, że osiągnięte wyniki ankiety zobrazują w pewien sposób zarówno sytuację istniejącą na odcinku percepcji *Zarysu* przez wykładowców teologii moralną, jak też posłużą zespołowi jego autorów za materiał do pewnych przemyśleń, które mogliby wykorzystać w swej dalszej pracy. Jest to tym bardziej konieczne, ponieważ ramowy układ materiału wykładanego w ramach teologii moralnej, przyjęty w Polsce przez obowiązujące od 1972 r. *Ratio institutionis sacerdotalis*, oparty jest całkowicie na omawianym *Zarysie*.

A. Respondenci

Kwestionariusz został skierowany do wszystkich teologów moralistów katolickich w Polsce aktualnie czynnych, zarówno nauczających jak i czujących się związanymi z pracami sekcji. Adresatami byli głównie teologowie moralisci pracujący na katolickich uczelniach teologicznych w Polsce oraz w seminariach duchownych diecezjalnych i zakonnych.

Kwestionariusz rozesłano zasadniczo na adresy osobiste wszystkich teologów moralistów, z wyjątkiem jednakże tych przypadków, w których nie znano nazwiska nauczającego teologii moralnej w kilku seminariach zakonnych. W sumie rozesłano 70 kwestionariuszy, do 41 księży diecezjalnych i 29 zakonnych, związanych z 24 seminariami diecezjalnymi i 22 zakonnymi oraz z 3 innymi uczelniami. W sumie więc było 49 punktów odbioru.

Celem uzyskania bezwzględnie szczerych odpowiedzi ankieta była pomyślana jako anonimowa.

Kwestionariusz został rozesłany w drugiej połowie czerwca 1971 r. z prośbą o wypełnienie go i odesłanie do dnia 10 IX tegoż roku. W przewidzianym terminie otrzymano ogółem 24 wypełnionych ankiet. Większość z nich była wypełniona bardzo dokładnie, wiele zawierało obszerniejsze nawet wypowiedzi, uwagi i spostrzeżenia. Niestety, niektóre były wypełnione dość zdawkowo, ponieważ podkreślono w nich tylko wybrane odpowiedzi ⁴.

⁴ Materiały ankiety, ponumerowane od 1 do 24 w kolejności otrzymywania przez przeprowadzającego badania, przechowywane są i dostępne zarazem w teczce archiwalnej sekcji moralistów, znajdującej się u sekretarza; z czasem zostaną złożone na stałe w Archiwum Seminarium Duchownego w Lublinie.

B. Kwestionariusz

Rozesłany kwestionariusz został opracowany na podstawie własnego rozeznania problematyki, wynikającego z dwuletniego już wykładania teologii moralnej według koncepcji powszechnego powołania Bożego, w tym jeden rok według *Zarysu*. Kwestionariusz zawierał pytania różnej kategorii, ułożone w porządku wynikającym z badanego przedmiotu. Przy formułowaniu pytań uwzględniano nie tylko wykładających teologię moralną ogólną w badanym okresie, ale także nie prowadzących akurat wtedy takich wykładów bądź tych, którzy z zasady nie uczą tej części teologii moralnej. Chodziło bowiem o rozpoznanie postawy wobec *Zarysu* możliwie najszerszego kręgu osób zainteresowanych przynajmniej teoretycznie omawianą problematyką.

Kwestionariusz zawierał następujący zestaw pytań:

- I. Zakład naukowy: seminarium diecezjalne — zakonne — inny
- II. Czy wykładam teologię moralną ogólną: tak — nie
- III. Jaka jest moja postawa wobec *Zarysu*.
 1. nie akceptuję i nie wykładam — dlaczego?
 2. akceptuję, ale nie wykładam — dlaczego?
 3. akceptuję i wykładam:
 - a) w całości; b) w części. Jakiej?
- IV. Czy w oparciu o *Zarys* dawałem słuchaczom:
 1. pełny tekst wykładu
 2. tylko materiał argumentacyjny
 3. nie dodawałem nic
- V. Czy w najbliższym roku akademickim będę wykladał według *Zarysu*: tak — nie.
- VI. Czy osiągnięte wyniki uważam w sumie za pozytywne: tak — nie.
Dlaczego?
- VII. Czy postawa słuchaczy wobec *Zarysu* jest przychylna: tak — nie.
(Proszę podać ciekawsze wypowiedzi i przesłać razem z ankietą).
- VIII. Czy układ *Zarysu* uważam za właściwy: tak — nie. Co proponuję w tym względzie?
- IX. Czy profil ujęcia *Zarysu* jest globalnie właściwy: tak — nie:
 1. biblijnie: tak — nie
 2. w oparciu o Tradycję: tak — nie
 3. ekumenicznie: tak — nie
 4. soborowo: tak — nie
- X. Moja postawa wobec języka i terminologii:
 1. czy akceptuję całkowicie spolszczenie: tak — nie
 2. czy akceptuję pominięcie terminów łacińskich: tak — nie

3. czy akceptuję pominięcie definicji łacińskich: tak — nie

4. czy język jest wystarczająco komunikatywny: tak — nie

XI. Czy podana bibliografia jest potrzebna: tak — nie

Czy podana bibliografia jest wystarczająca: tak — nie

XII. Inne uwagi i spostrzeżenia

C. Omówienie otrzymanych materiałów

Ad I. Do dnia 15 IX 1971 r. otrzymano ogółem 24 wypełnionych ankiet, co stanowi zaledwie około 30% rozesłanych kwestionariuszy. W tym otrzymano od wykładających na uczelniach typu uniwersyteckiego 5 odpowiedzi na 8 rozesłanych, z seminariów diecezjalnych 8 na 41 rozesłanych i z seminariów zakonnych także 8 na 29 rozesłanych. Brak określenia rodzaju uczelni w 3 odpowiedziach.

Przy wynikach tych uderza zbyt niska liczba otrzymanych ankiet, mimo iż podanie odpowiedzi nie nastęrczało specjalnych trudności; wystarczyło bowiem w ostateczności podkreślić tylko właściwą odpowiedź. Fakt ten tłumaczyć można nieobecnością w kraju kilku moralistów w okresie rozsyłania kwestionariusza, a poza tym chyba brakiem zainteresowania tą problematyką czy też uznaniem sprawy badań tego rodzaju za zbędną. Chcąc jednakże odpowiedzieć na to pytanie, trzeba by właściwie przeprowadzić dodatkowe rozpoznanie. Wiadomo także, iż w jednym przypadku teolog moralista został odwołany ze stanowiska wykładowcy teologii moralnej i dlatego odpowiedzi nie nadesłał.

Pytanie o przynależność organizacyjną do określonego typu zakładu, zwłaszcza odnośnie do seminariów zakonnych, miało na celu znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy fakt ten rzutuje, a jeśli tak, to w jakim kierunku i stopniu, na kształtowanie się postawy wykładowcy wobec *Zarysu*. Pamiętać bowiem należy o tym, że w zakładach zakonnych istnieją ściślejsze przepisy w zakresie konieczności trzymania się czy to określonych podręczników, czy też metod wykładu, jak np. u dominikanów *Sumy teologicznej* św. Tomasza z Akwinu.

Ad II. Poprzez odpowiedź na to pytanie chodziło o uzyskanie informacji na temat, ilu moralistów wykładało teologię moralną w 1970/71 r., by w świetle tej cyfry zdać sobie sprawę z tego, jak wielu z nich przyjęło *Zarys* jako podstawę swoich prelekcji. Okazało się, że 12 respondentów wykładało teologię moralną ogólną, 11 z nich nie wykładało tegoż przedmiotu, w jednym przypadku brakowało odpowiedzi.

Ad III. Postawę wobec *Zarysu* zarówno wykładających, jak i nie wykładających teologię moralną ogólną określają odpowiedzi na pytanie trzecie, według podanych możliwości. Z tym jednakże, że trzecią możliwość rozspecyfikowano dodatkowo na dwie ewentualności.

Zgodnie z otrzymanymi wynikami nikt w zasadzie *Zarysu* nie odrzuca; brak jednakże odpowiedzi od 2 respondentów.

Zarys jest akceptowany przez 2 respondentów, którzy jednocześnie nie trzymają się go w swoich wykładach. *Zarys* akceptuje, ale nie wykląda według niego z racji nieprowadzenia zajęć z zakresu teologii moralnej ogólnej 3 respondentów; brak *Zarysu* w programie teologii moralnej ogólnej występuje u 4 respondentów akceptujących go, z racji innych przeszkód nie wykląda według niego 1 respondent; brak odpowiedzi od 3 respondentów. W sumie *Zarys* akceptuje 13 respondentów, ale nie wykląda według niego, z tego 4 wykładających teologię moralną ogólną.

Ciekawe uzasadnienie postawy respondenta akceptującego, ale nie wykładającego podaje wypowiedź nr 12: „Akceptuję dlatego, że *Zarys* stanowi swoistą syntezę współczesnych wysiłków zmierzających do odnowy teologii moralnej. Nie wykładam natomiast z tego powodu, że *Zarysowi* brakuje wystarczającego logicznego wynikania jednych treści z drugich, precyzji pojęć, docenienia dorobku minionych wieków [...] Nie wiadomo, jaką filozofię wyznają jego autorzy. Zawarte w nim wywody sponują już znajomość całej teologii, zwłaszcza sakramentologii, eklezjologii i aretologii. Tego zaś nie można wymagać od studentów przerabiających „principia”

Zarys jest akceptowany i stanowi podstawę wykładów w sumie dla 11 respondentów, w tym dla 6 w całości i dla 5 w pewnych tylko częściach. Np. respondentowi nr 20 odpowiada ujęcie antropologii, cnoty, grzechu; respondentowi nr 21 — antropologii oraz rozpoznawania powołania chrześcijańskiego, respondentowi zaś nr 11 — ujęcie cnoty i sumienia.

Z wykładających teologię moralną ogólną akceptuje i wykląda według *Zarysu* w całości lub w części 3 na 4 odpowiadających respondentów z uczelni wyższych, 6 na 8 odpowiadających z seminariów diecezjalnych i 2 na 8 odpowiadających z seminariów zakonnych. Można więc stwierdzić, że *Zarys* został zasadniczo przyjęty przez wykładających rekrutujących się z kleru diecezjalnego. I tu chyba potwierdza się współzależność akceptacji *Zarysu* od przynależności organizacyjnej wykładającego, ponieważ tylko 2 z 8 zakonników akceptuje i wykląda zarazem według tej proponowanej koncepcji teologii moralnej, podczas gdy z seminariów diecezjalnych czyni to aż 6 z 8, w wyższych uczelniach zaś 3 na 4.

Ad IV. Pytanie czwarte skierowane było tylko do wykładających teologię moralną ogólną według *Zarysu*. Miało ono na celu zorientowanie się w sposobie traktowania *Zarysu* jako pomocy w wykładach. Okazało się, że 3 wykładających w oparciu o *Zarys* dało pełny tekst

swoich prelekcji; 7 do tekstu *Zarysu* dodawało jedynie brakujący w nim materiał argumentacyjny, 1 z respondentów nie wypowiedział się w tym względzie.

Wynika więc z tego, że nikt z wykładających nie ograniczał się jedynie do samego tekstu *Zarysu*, lecz wszyscy usiłowali go odpowiednio rozbudować. Można jednak się obawiać, czy ci 3 respondenci dobrze zrozumieli pytanie i czy rzeczywiście w oparciu o *Zarys* dawali słuchaczom pełny tekst jego wykładów.

Gdyby tak było rzeczywiście istniałyby już w Polsce trzy opracowania części ogólnej teologii moralnej opartej na koncepcji i założeniach metodologicznych *Zarysu*. Tak chyba jednakże nie jest.

Ad V. W odpowiedzi na pytanie piąte chodziło o zorientowanie się odnośnie do najbliższej przyszłości. 10 respondentów odpowiedziało, że w najbliższym roku będzie wykładać teologię moralną ogólną według *Zarysu*, 7 odpowiedziało negatywnie, brak odpowiedzi także od 7 respondentów. W sumie więc będzie to pewnego rodzaju, niewielki wprawdzie, regres w stosunku do stanu badanego, gdyż w r. 1970/71 wykładało według *Zarysu* 11 odpowiadających.

Ad VI. Osiągnięte wyniki w nauczaniu teologii moralnej ogólnej w oparciu o *Zarys* uważa za pozytywne 9 respondentów; za niezadowolające 2 z nich.

Uzasadnienie swego stanowiska akceptującego podaje wypowiedź nr 20: „gdyż widzę zachęcającą próbę ujęcia teologii moralnej odpowiadającą wymogom czasów obecnych”; „Ukazuje rzeczywistą moralność chrześcijańską” (nr 4); „ponieważ wyrabia teologiczny (objawiony) sposób patrzenia na człowieka i pojmowania ludzkiego życia” (nr 23). Są jednakże i pewne zastrzeżenia, takie jak np: w wypowiedzi: „wyniki tylko w części mogę uznać jako pozytywne. W pewnym procencie przyczyną tego jest to, że *Zarys* nie posiada jeszcze precyzji w sformułowaniach. Materiał jakby »rozpływa się«. Być może przyzwyczajenie do scholastycznego ujęcia materiału wykładanego, gdy zasady ujmowano w treściwych zdaniach, daje wrażenie, że niniejszy *Zarys* stanowi w pewnym sensie formę referatu” (nr 16).

Ad VII. Z 11 wykładających teologię moralną ogólną w nowym ujęciu 7 respondentów uważa postawę swoich słuchaczy wobec *Zarysu* za przychylną; 1 za nieprzychylną, od 3 brak odpowiedzi. Chodzi w tym przypadku o opinię bezpośrednich odbiorców *Zarysu*, jakimi są słuchacze w zasadzie trzeciego roku studiów teologicznych kursów seminaryjnych. Za postawę przychylną można by chyba przyjąć postawę rozpoznaną na podstawie obcowania ze słuchaczami, spostrzeżeń podczas egzaminów, bezpośrednich kontaktów i sondaży ankietowych.

Postawa taka świadczyła o tym, że wykłady prowadzone w duchu i według treści *Zarysu* były chętniej przyjmowane przez słuchaczy i znajdowały u nich żywszy odźwięk niż wykłady z lat poprzednich. Niestety, zbyt późny termin zainicjowania badań uniemożliwił zebranie obszerniejszego materiału ilustrującego przekonania słuchaczy w tym względzie. Spodziewać się jednak można było, że wykładający i tak posiadają sporą orientację w percepcji swoich wykładów przez słuchaczy. Na ten późny termin skarży się kilku respondentów, np. „niestety nie dysponuję głosami słuchaczy; opieram się na ogólnej obserwacji” (nr 23); „ponieważ niniejsza ankieta dotarła już po zakończeniu zajęć z alumnami, opinii nie mogłem zebrać” (nr 16).

Kilku z respondentów zastrzega się jednakże, iż brak zdecydowanej przychylności słuchaczy może wynikać z tego, że np. „tylko wrywkowo korzystałem [z *Zarysu*]” (nr 18). Odpowiedzi uznające postawę słuchaczy za nieprzychylną stwierdzają: „percepcja wykładu, zwłaszcza niektórych traktatów, wyraźnie natrafiała na opory. Trudno mi podać odpowiedź wyczerpującą, gdyż w całości *Zarysu* w przedstawionej formie nie prezentowałem” (nr 20), czy też np. „gdy dałem do przeczytania *Zarys* słuchaczom ostatniego kursu, którzy przerabiali teologię moralną według podręcznika Prümmera, powiedzieli, że takie ujęcie teologii moralnej jest dla nich niezrozumiałe i dla przyszłego kierownika sumień i nauczyciela moralności niewystarczające” (nr 11).

W jednym z zakładów przeprowadzono wśród słuchaczy wykładów teologii moralnej ogólnej w oparciu o *Zarys* ankietę dodatkową, która miała na celu zapoznanie się z ich postawą wobec niego. Ankieta obejmowała szereg pytań, które dotyczyły różnych aspektów omawianych zagadnień. Jej wyniki, zebrane od 45 wypowiadających się, zostaną podane przy odpowiedziach ankiety głównej. Globalnie jednak można już w tym miejscu stwierdzić, że nowa koncepcja teologii moralnej i *Zarys*, będący próbą jej ujęcia tekstualnego, spotkały się z bardzo przychylnym przyjęciem.

Ad VIII. Pozostałe pytania były skierowane już do wszystkich moralistów, zarówno wykładających teologię moralną ogólną jak i nie wykładających tego przedmiotu, którzy mogli dać odpowiedzi po teoretycznym zapoznaniu się z tekstem *Zarysu*.

W pytaniu ósmym chodziło o zorientowanie się, czy zaproponowany układ *Zarysu* globalnie biorąc jest właściwy czy też nie, rozważając rzecz od strony jego zawartości materialnej, przedmiotowej.

Za właściwy uznało układ 18 respondentów, za niewłaściwy 2, brak odpowiedzi od 4 respondentów. W wypowiedziach uściślających reprezentowane stanowiska podkreślano między innymi: „układ uważam za właściwy, ponieważ obejmuje on tematycznie to wszystko, co zawierać

powinna część ogólna teologii moralnej" (nr 13); „układ, ogólnie mówiąc, jest przejrzysty, jasny, logiczny; wydaje się, że obejmuje całość zasadniczych problemów, jeżeli chodzi o zasady teologii moralnej" (nr 16). Układ został uznany za właściwy przez wszystkich wypowiadających się słuchaczy.

Podnoszono także pewne zastrzeżenia godne uwagi ze względu na przyszłe prace nad *Zarysem*.

I tak jeden z respondentów pisze: „należy poprawić równowagę w rozmiarach rozdziałów, lepiej uwzględnić sakramentalność życia chrześcijańskiego oraz elementy eschatologiczne" (nr 4). „Rzucona przed rokiem na zjeździe moralistów w Krakowie myśl, aby rozdział dotyczący eschatologii umieścić we wcześniejszych partiach *Zarysu* lub jakoś związać z poszczególnymi rozdziałami, nie wydaje się być szczęśliwa, ponieważ: a) życie eschatyczne dopełni się w przyszłości, jakkolwiek zapoczątkuje się dziś. Stąd już sama chronologia praktyczna, życiowa, domaga się takiego układu; b) w niniejszym *Zarysie* chodzi o principia, tj. wytyczenie zasad, fundamentalnych założeń moralności chrześcijańskiej, a nie o szczegółową aplikację tychże. Stąd splecenie eschatologii z poszczególnymi rozdziałami utrudniłoby uwypuklenie eschaty jako principium życia chrześcijańskiego. W związku z tym wydaje się, że *Zarys* niedostatecznie akcentuje właśnie to, że eschata dla chrześcijanina mają stanowić zasadę działania. Krótko mówiąc, brak jest jednoznacznych, wyraźnych sformułowań, czego domaga się podręcznikowe ujęcie wiedzy. W układzie można dostrzec powtórzenia. Tak np. w części drugiej pierwszego rozdziału jest mowa o człowieku jako istocie wolnej. Treść tego punktu wskazuje, że należy tu omówić również ograniczenia wolności człowieka. Tymczasem o tejże wolności i jej ograniczeniach traktuje rozdział III, część I, punkt III, gdzie jest mowa o elementach składowych czynu ludzkiego" (nr 16).

Wypowiedzi negatywnie oceniające układ podkreślają to, że „w ostatecznym rozrachunku, jak mi się wydaje, układ — mimo formalnej deklaracji — nie odbiega problemowo od dotychczasowych traktatów de principiis" (nr 1); „trudno jest dostrzec sensowność szerokiego rozpracowania pewnych zagadnień przy całkowitym pominięciu innych ważnych spraw. Tak np. zupełnie niepotrzebne wydaje się rozwodzenie się nad tym, że według Biblii Żydzi oznaczali sumienie takimi wyrazami, jak „serce", „duch" czy „nerki". Jest to bowiem bezpowrotna przeszłość, której nie warto pakować studentom do głowy, tym bardziej że końcowe wnioski z analizy tych różnych wynalezionych określeń nie wydają się być usprawiedliwione. Przy tym szerokim rozpracowaniu tak mało ważnej sprawy autorzy *Zarysu* nie zwrócili w ogóle uwagi np. na dary Ducha Świętego i błogosławieństwa, które dla życia chrze-

ścijańskiego posiadają bardzo duże znaczenie. Po macoszemu potraktowali okoliczności czynu ludzkiego. Znają jedynie podział grzechów na ciężkie i powszednie, gdy tymczasem nawet katechizm zna tych podziałów więcej, przy czym mają one swoją wartość" (nr 12).

Przyszłe więc wysiłki nad dalszym opracowywaniem teologii moralnej w oparciu o *Zarys* będą musiały się do tych wypowiedzi poważnie ustosunkować.

Ad IX. Profil ujęcia *Zarysu*, czyli jego ducha, uznało za właściwy 15 respondentów, za niewłaściwy 2 respondentów; nie wypowiedziało się zupełnie 7 z nich.

W pytaniach dodatkowych ustalono, że biblijnie za właściwy uważa *Zarys* 14 respondentów; 2 za niewłaściwy, 8 zaś nie wypowiedziało się na ten temat. Spośród słuchaczy uznało go za właściwy biblijnie aż 42 na 45 wypowiadających się. Z ciekawszych wypowiedzi aprobujących warto zasygnalizować następujące: „wydaje mi się, że profil globalnie jest właściwy, z tym że najsilniej uwzględniony został aspekt biblijny" (nr 13); „*Zarys* stara się trzymać przede wszystkim biblijnych punktów wyjścia" (nr 13); „odnośnie do biblijności: życzyć by należało nie tyle podania tekstów, ile syntezy opartej na teologii biblijnej" (nr 20). Jeden zaś z głosów negatywnych stwierdza, że *Zarys* „nie uwzględnia wielu idei biblijnych" (nr 1).

Oparcie na Tradycji za wystarczające uważa 7 respondentów, za niewystarczające 9, nie wypowiedziało się wcale 8. Spośród słuchaczy aż 17 na 45 uważa *Zarys* za niewystarczająco oparty na Tradycji. Aprobujący wykładowcy nie uzasadniają swego stanowiska. Czynią to natomiast posiadający opinię negatywną, pisząc np.: „[*Zarys*] wyraźnie odbiega od Tradycji" (nr 8) czy też: „życzyć by też należało więcej odwołania się do całości patrimonium nauki katolickiej" (nr 20); jeszcze bardziej zdecydowanie podkreśla to przekonanie jeden z respondentów mówiąc, że w *Zarysie* „w ogóle nie ma podkładu Tradycji" (nr 1).

Pod względem ducha ekumenicznego *Zarys* uznano za poprawny w wypowiedziach 10 respondentów, 5 uznało go za niewystarczający pod tym względem, 9 zaś odpowiadających nie wyraziło swego przekonania. Spośród słuchaczy *Zarys* aprobuje pod tym aspektem 34, zaś za niewystarczający uważa go 11 wypowiadających się.

Z wypowiedzi bardziej konkretnych warto odnotować tylko jedną, utrzymującą, że *Zarys* „jest ekumeniczny formalnie — treściowo nie wykracza poza deklarację" (nr 1).

Za wystarczająco soborowy w duchu ujęcia uznało *Zarys* 13 respondentów, 3 było zdania przeciwnego, 8 zaś nie wypowiedziało się w tej sprawie. Spośród słuchaczy 42 na 45 uważa go za poprawny pod tym względem, 3 zaś jest zdania przeciwnego. Jeden z głosów aprobują-

cych zawiera pewne zastrzeżenia, a mianowicie że nie wykorzystano pewnych elementów soborowych (nr 1).

Ad X. Całkowite spolszczenie *Zarysu* aprobuje 15 respondentów, przeciwnego zdania jest 4, 5 zaś nie wyraziło swego przekonania. Zdecydowana większość przebadanych słuchaczy, gdyż aż 42, aprobuje spolszczenie, 2 jest zdania przeciwnego, 1 zaś powstrzymał się od wyrażenia opinii.

Pominięcie terminów łacińskich w tekście *Zarysu* aprobuje 8 respondentów, 12 jest temu przeciwnych, 4 zaś nie zajęło stanowiska. Spośród słuchaczy 19 sądzi, że nie należy podawać takich terminów, 21 ma przeciwne zdanie, 5 zaś nie zabrało głosu. Stanowisko zarówno wykładających, jak i słuchaczy jest pod tym względem zbieżne; większość opowiedziała się za zamieszczeniem we właściwym miejscu odpowiednich terminów łacińskich.

Pomijanie definicji łacińskich akceptuje 12 respondentów, 5 jest temu przeciwnych, 7 zaś nie wypowiedziało swego zdania. Za zamieszczeniem tychże definicji opowiedziało się tylko 4 słuchaczy, 41 jest temu przeciwnych. Uzasadnienie podawania łacińskich terminów i definicji podaje wypowiedź nr 22: „na razie, kiedy jesteśmy mocno związani z tradycyjnymi podręcznikami, widzę pewien pożytek podawania w nawiasie odpowiedników łacińskich terminów i definicji. W przyszłości przewiduję, że się od tego uwolnimy”.

Język *Zarysu* za wystarczająco komunikatywny uważa 12 respondentów, za niewystarczający pod tym względem 6 z nich, 6 zaś nie wyraziło swej opinii. Dla słuchaczy język okazuje się komunikatywny w 30 odpowiedziach, za niewystarczający pod tym względem w 14 przypadkach, 1 respondent nie wyraził swego przekonania. Zjawisko dość charakterystyczne stanowi fakt, że dla ponad połowy słuchaczy język jest niewystarczająco komunikatywny. *Zarys* więc także pod tym względem winien być odpowiednio ulepszony.

Ze strony wykładających zgłoszono np. następujące uwagi na ten temat: „niezbyt zachęcający jest język i styl *Zarysu*” (nr 1); „ogólnie biorąc język nie jest komunikatywny” (nr 16).

Ad XI. Podaną w *Zarysie* bibliografię uważa za potrzebną 18 respondentów, 1 za niepotrzebną, 5 zaś nie wypowiedziało swego zdania.

Podaną bibliografię uważa za wystarczającą tylko 8 respondentów, 9 za niewystarczającą, 7 nie wyraziło swego przekonania. Z uwag szczegółowych warto odnotować następujące spostrzeżenie: „za mało rodzimej bibliografii” (nr 1); lub też „odnośnie do zawartej w *Zarysie* literatury przedmiotu nasuwa się uwaga, że literatura ta jest bardzo niewłaściwa. Przede wszystkim nie powinno się w niej podawać podręczników. Trzeba też być konsekwentnym i podawać ją po każdym

rozdziale albo po żadnym, a nie zamieścić np. po cnotach, całkowicie zaś pominąć po grzechach. Wreszcie wybór literatury powinien być o wiele bogatszy w pozycje i przy tym w pozycje przeważnie polskie i bardziej dostępne, a nie zawarte w leksykonach i książkach, do których mogą sięgać tylko wybrańcy" (nr 12).

Ad XII. W kwestionariuszu przewidziano także, nie tylko zwyczajowo, ale dla racji rzeczowych, możliwość zgłoszenia uwag i spostrzeżeń nieprzewidzianych pytaniami ankiety, które pozwoliłyby na wypowiedzenie się bardziej swobodne i spontaniczne. Zgłoszono ich wprawdzie niezbyt wiele, ale są one także godne uwagi. Dotyczą różnych problemów związanych z *Zarysem*. I tak respondenci piszą między innymi: „jestem z uznaniem dla inicjatywy i wysiłku Autorów. Obawiam się jednak, że przy obecnych założeniach, przy trybie i tempie pracy, wyniki tych wysiłków, gdy chodzi o ich realne szanse na faktyczny podręcznik dla seminariów, są dość problematyczne, a tym więcej gdyby to miał być podręcznik uniwersytecki. W każdym razie nie sądzę, byśmy tego rodzaju dziełem dorównali Zachodowi" (nr 1); „w wielu miejscach materiał jest naciągany do idei powołania na siłę. Język bardzo niejednolity. Brak jasnej podstawy filozoficznej. Kilka filozofii „wylazi" z rozpracowania. Mało to wszystko wewnętrznie zwarte. To ciągle stara teologia moralna choć w nowym sosie. Sobór może stanowić natchnienie do naprawdę nowej teologii moralnej" (nr 3). „Wydaje mi się, że w idei powołania chrześcijańskiego nie dość wyraźnie uwzględniono Chrystusa" (nr 10). Dość obszerna i zasadnicza jest wypowiedź następująca: „przede wszystkim zadbać o to, by w *Zarysie* zachowano ściślejszą logikę. Wykreślić to wszystko, co stanowi jedynie mowę kaznodziejską. Zwrócić uwagę na to, by studenci mogli sobie łatwo przyswoić materiał. Osiągnie się zaś to jedynie za cenę poskreślenia zestawionych obok siebie „ciurkiem", tzn. bez logicznego wynikania z siebie, różnorodnych zdań. Nie można zapominać, że chodzi tu o podręcznik naukowy, a nie o książeczkę do czytania duchownego. Chodzi o danie solidnych, naukowo uzasadnionych, podstaw w tak ważnej sprawie, jaką jest moralność chrześcijańska. Chodzi wreszcie o takie przedstawienie zasad tej moralności, by można było o nich naukowo dyskutować i ukazywać je każdemu człowiekowi jako godne przyjęcia" (nr 12). „Obawiam się — pisze inny z respondentów — że podręcznik ma charakter zbyt konfesyjny i skłonni go będą przyjąć tylko ludzie wierzący. Dla niewierzących lub indyferentnych może wydawać się czymś intelektualnie obcym. Nie ujawnia on też w stopniu dostatecznym faktu, że problemy moralne ludzkiego życia mają tego rodzaju specyfikę, iż ich bez przesłanek objawieniowych nie można w pełni rozwiązać. Wobec powyższego — *Zarys* przejawia wysoki stopień aprio-

ryzmu [...] Ma zbyt słabą podstawę metodologiczną, przy czym stosowana w nim metoda nie jest jasno skryształizowana [...] Wśród poszczególnych partii *Zarysu* zachodzą znaczne różnice formalne: jedne mają specyfikę ściśle teologiczną, inne bardziej filozoficzną lub do niej zbliżoną. Poszczególne rozdziały nie są również dopracowane w równym stopniu treściowo" (nr 13). Następny głos nawiązuje jeszcze do sprawy układu stwierdzając: „wydaje się, że traktat o prawie jest zbyt obszerny. Ze spisu rzeczy tego nie widać. Jednakże lakonicznie sformułowane punkty treści *Zarysu* w zakresie prawa wskazują, że należy je rozwinąć. Poszerza materiał, zabiera sporo godzin. Te zaś zagadnienia — jak się zdaje — porusza prawnik. Należy ograniczyć się [...] wyłącznie do teologicznego spojrzenia na prawo. Czy podane w części II rozdz. I dwa następujące punkty: 1. człowiek jako istota złożona i 2. człowiek jako istota wolna wyczerpują treść II paragrafu pt. Człowiek jako osoba? Chyba osoba posiada więcej elementów składowych niż tylko wolność!" (nr 16). „Należy dążyć do posługiwania się możliwie jasnymi i ostrymi pojęciami. Stąd też istnieje potrzeba wprowadzenia w szerszym zakresie, niż to prezentuje *Zarys*, języka i problematyki etycznej. Należy przeprowadzić wyraźną korelację pomiędzy etyką i teologią moralną, wykładanymi w seminarium" (nr 24). Dość ważny problem założeń filozoficznych występuje także w jeszcze innej wypowiedzi: „W *Zarysie* odczuwa się potrzebę podkładu filozoficznego, dogmatycznego (w sensie ścisłym); brak ścisłej teorii powołania. Niedostateczne uwypuklenie mistyczno-sakramentalnego charakteru chrześcijańskiej moralności. Wielorakość proveniencji pojęciowo-ideowej, nie dość precyzyjne rozróżnianie aspektów przyjętych dla analizy podobnych treści w różnych rozdziałach" (nr 23).

Trafną chyba rekapitulacją wszystkich głosów i wypowiedzi ankietowanych respondentów jest następujące spostrzeżenie: „opracowanie *Zarysu* wydaje się nie dociągać poziomem do samego planu, układu, można powiedzieć, że realizacja jakby odbiegała od zamierzeń. Opracowanie poszczególnych traktatów różni się między sobą, nie jest też jednolicie zintegrowane z całością. Niektórym zwłaszcza traktatom życzyć by należało większego stopnia usystematyzowania, bardziej precyzyjnego ukazania biegu myśli, wyeliminowania powtórzeń, bardziej dokładnych sformułowań. Dla podręcznika są to rzeczy o pierwszorzędym znaczeniu. Wiele jednak zagadnień ustawionych poprawnie, szereg ujęć dojrzałych i odpowiadających obecnym tendencjom odnowy teologii moralnej" (nr 20).

*

W końcowym słowie warto chyba dopowiedzieć, że wyników ankiety nie można przeceniać ani zbyt uogólniać ze względu na bardzo

szczupły materiał zawarty w tak przecież nielicznych odpowiedziach w stosunku do zainteresowanych osób. Wyniki te bowiem mogą nie odzwierciedlać stanu rzeczywiście istniejącego, nie mniej jednak stanowią chyba jakąś próbę rozeznania i oceny w badanej kwestii. Jako takie wyniki te winny być uwzględniane w dalszych pracach zespołu autor-skiego, przygotowującego pełny tekst wykładu teologii moralnej ogólnej w oparciu o *Zarys*.

Odnosnie zaś do samego *Zarysu* można chyba stwierdzić, w świetle podanych wyników badania ankietowego i posługując się przy tym słowami jednego z respondentów, że „w sumie jest to pozytywna i poważna próba, właściwy krok ku opracowaniu podręcznika, lecz jeszcze wymagający wielkiej pracy i wkładu sił” (nr 20). Oby tylko chętnych do tej pracy z odpowiednim przygotowaniem nie zabrakło w gronie polskich teologów moralistów.

BEWERTUNGSVERSUCH EINER NEUEN KONZEPTION DER MORALTHEOLOGIE

Zusammenfassung

Polnische Moraltheologen bearbeiteten einen Abriss der Moraltheologie. Teil 1 (*Zarys teologii moralnej*. Cz. 1). Versuchsweise sollte es eine Grundlage für Vorlesungen dieser Disziplin in den Jahren 1969—1971 sein. In diesem Artikel gab der Autor Ergebnisse seiner Forschungen über die Rezeption und die Bewertung des Abrisses der Moraltheologie. Untersuchungen wurden in Form einer Enquete, deren Fragebogen im Artikel gegeben ist, durchgeführt. Es ist bedauernswert, dass Antworten auf den versandten Fragebogen, proportionell zur Wichtigkeit der Sache, so unzureichend waren. Die erhaltenen Ergebnisse der Umfrage geben jedoch eine Wertorientierung des schon erwähnten „Abrisses“.

Insgesamt wurden 70 Fragebogen an alle katholischen Lehranstalten versandt. Antworten erhielt man nur von 24 Befragten. Die Fragebogen waren in verschiedenem Grad und Umfang ausgefüllt. Manche brachten viel wertvolle Erwägungen und Bemerkungen, andere wiederum wurden sehr oberflächlich ausgefüllt.

Aus den erhaltenen Antworten ergibt sich, dass die Akzeptierung dieses „Abrisses“ bei den Moralisten des diözesanen Klerus wesentlich höher lag, als beim Ordensklerus. Keiner von den Befragten lehnt den „Abriss“ als solchen ab, obwohl viele Einwände gestellt wurden. Als bedeutendsten Vorzug hob man hervor, dass er die wahre christliche Moral heraushebe und dadurch zum theologischen Verstehen des Menschen ver helfe, ausserdem gibt er einen ermunternden Versuch zur Erfassung der Moraltheologie entsprechend zu Anforderungen der heutigen Zeit. Die Stellung der Studenten konnte positiv bewertet werden. Seine Anlage bezeichnete man als entsprechend. Das biblische, ökumenische und konziliante Erfassungsprofil als gut. Man kritisierte jedoch, er sei zu schwach an die Tradition gebunden und inkorrekt philosophisch unterbaut. Positiv angenommen wurde seine gänzlich polnische Sprachfassung, die kommunikativ und klar anspricht, obwohl er nicht vollkommen frei von Vorbehalten ist. Man äusserte jedoch, dass der „Abriss“ zu sehr konfessionell

sei und dadurch für Ungläubige oder religiös Indifferente schwer verständlich sei. Schwach ist auch die Methodologie erfasst. Zusammenfassend besitzt der „Abriss der Moraltheologie“ viel einwandfrei gestellte Probleme in spruchreifer Erfassung, die den heutigen Erneuerungstendenzen in der Moraltheologie entsprechen. Als solcher kann er als Schrittmacher zur Bearbeitung eines Lehrbuches angesehen werden, und ist als ein beträchtlicher und positiver Versuch in diesem Bereich anzusehen.